

STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY
POŚWIĘCONY SPRAWOM SPORTU I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO



Od góry: Eklöf (Finl.) Skok 44 mtr. — Od dołu: Hockey (Canada — Szwecja)



PATROL SZWAJCARSKI. — Zwycięzcy w biegu wojskowym na 30 klm. ze strzelaniem.

Od Chamonix do Paryża

Wielkie zawody w sportach zimowych, zorganizowane pod protektoratem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego dla uświetnienia obchodu VIII Olimpiady były tryumfem dla jednych, a nauką dla drugich. Norwegja, Finlandja, Anglja, Stany Zjednoczone, Szwecja, Austrja i Szwajcaria — oto państwa, które wybiły się na czoło pochodu po laurowy wieniec zwycięstwa. Osiągnęły one następującą ilość punktów: $134\frac{1}{2}$, $76\frac{1}{2}$, 30, 29, 26, 25 i 24. Polski w tej ogólnej klasyfikacji nie uwzględniono wogóle, gdyż stanęliśmy tylko w dwóch działach sportu, wówczas, gdy według regulaminu, należało startować w trzech. Tak więc smutne refleksje, że zostaliśmy zdystansowani nawet przez te państwa, które zyskały po I i I $\frac{1}{2}$ punkta są niewczesne.

Dla nas zawody w Chamonix są przede wszystkim nauką. Gwiazdy na firmamencie miejscowym, powiedzmy ściśle zakopiańskim, roztańczające blask u Karpowicza, bądź też poprzestające na legendzie o ich wytrzymałości, zawziętości i zwycięstwach, „choć nie mają treningu“ zbladły wśród konstelacji innych narodów. Okazało się, że nie zwycięża ani talent, ani szczęście, ale solidna wytrwała praca. Okazało się, że norwegowie osiągnęli niewiarygodne wprost wyniki. Myliłby się ten, któryby przypisywał to położeniu geograficznemu, tak sprzyjającemu uprawianiu sportów zimowych, Fundamentem,

na którym zostało wzniesione zwycięstwo ich było sumienne przeprowadzenie treningu zarówno w zimie i w lecie, higiena życia, hart, panowanie nad sobą — jednym słowem charakter.

Potrzeba charakteru — oto nauka, którą wynieśliśmy z Chamonix. Zestawmy bodaj w pobieżnym szkicu, nasze przygotowania do Olimpiady. Wrażeniem najbardziej dominującym jest chaos. Ataki i polemiki prasowe, spór o wioskę olimpijską, spór o zgłoszenia, o terminy, paszporty, zbiórkę — spażnianie się na pociąg, niemożność przejazdu przez granicę czesko-austriacką, nie obliczenie potrzebnych pieniędzy, — a nade wszystko brak pracy przygotowawczej przez współzawodników. Nie wątpię, że po przeczytaniu tego wykazu, wielu powie, oto akt oskarżenia przeciw Komitetowi Olimpijskiemu. Nie chcemy wywoływać polemiki, ale sądzimy, że niema ani jednego zrzeszenia i prawie ani jednej jednostki w społeczeństwie sportowym, któraby za ten stan nie ponosiła winy. Nie bawmy się w obrońców i prokuratorów — jasno, szczerze i otwarcie powiedzmy: Brak nam charakteru.

Zawody w Chamonix nie były sukcesem, ale też nie oczekujemy powodzenia w Paryżu. Musimy tam być, gdyż musimy udowodnić światu, że Polska bierze udział w pracy nad fizycznym odrodzeniem społeczeństw. Musimy stwierdzić, że oto po raz pierwszy, jako państwo, stajemy do

startu w szeregu innych państw. Jesteśmy dziś junforem — a czego możemy dokonać, to oceniać będą przeciwnicy nasi za kilka lat dopiero. W Paryżu inaczej będą patrzeć na nasze zachowanie się — na to, co można osiągnąć łatwo, o ile posiada się kulturę duchową, co jest nieśięgalnem, o ile się tej kultury nie posiada.

Igrzyska Olimpijskie są szczególnem podkreśleniem zasad etyki sportowej. Wykroczenia niewłaściwe będą oceniane niezwykle surowo, zarówno te, których terenem będzie stadion, jak i poza stadionem. Do Paryża pojedziemy, by zdobyć przyjaciół dla sportu polskiego i dla Polski. Niechże więc i pod tym kątem widzenia będzie dobierana nasza olimpijska drużyna.

Dwie są drogi z Chamonix do Paryża. Jedna to tor kolejowy, który łączy te miejscowości, dru-

ga to tor nabytego doświadczenia. Dowiedzieliśmy się wiele, zrobiliśmy mały eksperyment, jak może wyglądać nasza ekspedycja do Paryża. Eksperyment nie udał się pod każdym względem. Stało się dobrze — chociaż brzmi to paradoksalnie. Wierzimy, że po tem doświadczeniu wszystkie odpowiednie instytucje wezmą się do pracy innem tempem. Wierzimy, że ani jedno uchybienie się nie powtórzy i nasz pociąg na żadnym torze się nie wykoleji. Odniesiemy wielki tryumf w Paryżu, jeżeli potrafimy się zachować tak, by wiadomo było powszechnie, że ślubowanie olimpijskie w ustach naszych nie jest czczym frazesem.

To będzie nowym tryumfem poza granicami kraju — a tu w kraju świadomość, że przedewszystkiem musimy zdobyć się na charakter.

Psychologiczne podstawy zaprawy sportowej

(Ciąg dalszy).

II. Zasady naczelne.

Sport, jak wogóle każda dziedzina życia, z początku niezróżniczkowany, zawierający szczupły zakres ćwiczeń, z biegiem czasu rozrasta się, rozwija, przybierając najrozmaitsze formy.

Weźmy dla przykładu kompleks ćwiczeń uprawianych na Igrzyskach Olimpijskich starożytnej Grecji i porównajmy go z masą sportów, reprezentowanych na Igrzyskach Olimp. współczesnych, a przekonamy się, że zróżniczkowanie rodzajów ruchu sportowego idzie w zawrotnem tempie.

Sport, tworząc coraz to nowe gałęzie, dając coraz to różnorodniejsze formy ujawniania pięknego ruchu, ogarnia coraz to wszechstronniej człowieka, starając się wciągnąć w grę możliwie najwięcej części jego indywidualności.

W pierwotnej formie, niewykształcony, ociosany, że tak powiem, zgrubsza zadawał się on przeważnie sferą fizyczną człowieka, jego siłą mięśniową, pozostawiając na boku jego uzdolnienia duchowe.

Każdy o potężnej muskulaturze człowiek mógł z powodzeniem zajmować się temi nieskomplikowanemi ćwiczeniami, jakie były uprawiane naprzykład w Grecji.

Porównajmy teraz z tym stanem rzeczy obecny poziom sportu, a przekonamy się, że cały szereg nadzwyczaj różnorodnych właściwości duchowych został wciągnięty w grę, że sport uduchowiał się, że każda dziedzina sportu, ba — oddzielne ćwiczenie w pewnej gałęzi wymaga nie tylko odręb-

ności fizycznych, lecz wybitnie zaznaczonych cech psychologicznych danego osobnika.

W obecnem stadium rozwoju sportu, niemożliwe jest, aby jeden i ten sam osobnik z równym powodzeniem uprawiał boks i tenis, biegał na krótkie i długie mety, grał wreszcie w napadzie i pomocy w drużynie piłki nożnej.

Zawsze w jednej z tych rzeczy będzie on o wiele lepszym i prędzej będzie czynił postępy — w tej mianowicie, która lepiej odpowiada nie tylko i niezawsze jego strukturze cielesnej, ile składowi jego umysłu.

Sprinter może być atletycznie zbudowany, może mieć i słabiej rozwinięty system mięśniowy, lecz zawsze cechować go będzie wielka siła nerwowego skupienia; bokser może być najcięższej i najlżejszej wagi, lecz zawsze posiadać musi nieustępliwość i bezwzględność w bezpośredniej walce z przeciwnikiem; tenisista musi być obdarzony poczuciem szybkiego, harmonijnego w każdym calu ruchu i t. d. i t. d.

Widzimy więc, że w sporcie współczesnym uzdolnienia duchowe, skład umysłu, w dalszym zaś ciągu, umiejętne kształcenie tych stron charakteru, gra równie wielką rolę, jak strona fizyczna sportowca.

Racjonalny rozwój swych sił duchowych napewno odda pierwszeństwo sportowcowi nad tym, który tych sił wyzyskać nie umie, zaniedbując pracę umysłu w czasie treningu.

Na punkt ten, najogólniejszy w psychologicznem pojmowaniu sportu, zwrócono już dość dawno uwagę, w rezultacie sportowcy przyszli do przekonania, że pewne biegi,

naprzykład 400 i 800 mtr., wygrywa się więc głową niż nogami.

A jakiegoż wyrobienia i naprężenia władz umysłowych, uwagi wymaga taka walka, jak boks! Zawodnik przez cały czas spotkania wyężenie pracować powinien myślą, śledzić każde drgnięcie powiek przeciwnika, starać się przeniknąć wszystkie jego zamierzenia, poznać jego słabe strony i umieć je wyzyskać. Jeśli do tej intensywnej pracy umysłowej nie jest przygotowany, jeśli odpowiednio nie zdołał dostosować swego umysłu do tego rodzaju pracy — ulegnie nawet słabszemu fizycznie — przeciwnikowi „z głową”.

Jakiż więc z tego wszystkiego wynika wniosek? Oto taki: „zwracaj uwagę na swą psychikę, nie zaniedbuj jej w czasie treningów, kształć ją narówni z mięśniami i naucz się wyzyskać swe siły duchowe, jak wyzyskujesz pracę swych mięśni!”

A. Zamiłowanie do sportu

Przechodząc do ogólnych podstaw psychologii sportu, musimy choć w krótkości zająć się odgraniczeniem sportu od tych rodzajów ruchu i pracy, które nim nie są, oraz od niby—sportu. Potrzebne nam to jest dla zdania sobie sprawy z tego, że samo pojęcie sportu nie jest czymś obiektywnym, żyjącym poza nami, że sport jest wytworem naszej psychiki, żyje w nas, że bez naszych przeżyć wewnętrznych, bez naszych uczuć — sportu niema i być nie może.

Weźmy dla przykładu człowieka, który ćwiczy pewne ruchy, mające na celu wyprostowanie skrzywienia kręgosłupa; weźmy powtórę pracownika, który po całodziennem zajęciu w biurze siada w łódkę i dla zdrowia odbywa przejażdżkę po Wiśle; weźmy wreszcie niewiastę, która w braku zajęcia i gwoili mody tłucze od czasu do czasu koski swe na koniu.

Tego rodzaju ruchy zewnętrznie podobne są do ćwiczeń sportowca. Lecz czy z tej racji nazwiemy je sportem? Chyba nie. Możemy ochrzcić te ruchy nazwą leczenia, przechadzki lub zbytecznego męczenia siebie i konia, lecz sportem to nie będzie. Brak bowiem tutaj zupełnie uczuć, jakie sportowiec przeżywa, wykonywując pewne ruchy, brak miłości tych ruchów. Cele tych ruchów są utylitarne i dlatego nie mogą wznieść człowieka do poziomu sportowca.

Cóż więc nazwiemy sportem?

Pojęcie to jest nieuchwytnie, jak wiele innych zjawisk życiowych i nie da się ująć w definicję. Można jednak na zasadzie tego, co przed chwilą wyjaśniłem, od razu wskazać za główną cechę, odróżniającą sport od niesportu.

Zasadniczą tą różnicą jest stan wewnętrzny, psychiczny jednostki, uprawiającej pewne ruchy, jej pogląd, jej punkt widzenia, jej uczucia zarówno względem ruchów własnego ciała, jak i ruchów przedmiotów, służących sportowi. — (c. d. n.) *M. Raszke.*

Wacław Denhoff — Czarnocki

Na białym śniegu — czerwone

Rafałowi Malczewskiemu.

(Ciąg dalszy)

Jak siedmiu ognistych djabłów daleko wylatywali ze stopnia, we wspaniałej, naprzód podanej pozycji opisywali klasyczny łuk i spadali matematycznie w tym samym punkcie. Przez chwilę wszyscy siedmioro byli w powietrzu, zamykając przestrzeń między stopniem a zeskokiem gorąco czerwona w słońcu, cudowną trajektorją.

Żadne z nich nie zachwiało się nawet przy zeskoku i po lekkim, sprężystym nagięciu kolan, nie zatrzymując się przelecieli poza obręb czworoboku, przez wrota rozwarłe w czarnym, nie miałyśmy tłumie. Tuż za bufetowymi namiotami zatoczyli rozwarły łuk telemarkowy i łyżwując na niewielkim spadku, zniknęli w lesie.

Cicho było i jakoś bezradnie.

Miedzy tym co się stało, a tym z czego sobie człowiek normalny automatycznie niejako zdaje sprawę, była fizycznie wy-czuwalna próżnia, niby przerwa w ręcio-

wym słupku termometra. Myśli najzupełniej spłoszone i rozbite czepiały się uparcie czerwonego koloru ich ubrań i dreptały niezadradnie koło afisza malowanego przez Sylwestra. To był jedyny konkretny, a więc zbawczy punkt zaczepienia. Zresztą tylko osłupienie i bezradność.

W cichym, bojaźliwym rozgwarze odpływała fala widzów ku wylotowi doliny.

Przez cały czas czerwonego zjawiska — od napłynięcia chmurki, do zasycia się w las siódemki, nie upłynęło nawet dwóch minut — stałem tuż obok Sylwestra. Uderzyła mnie bladeść jego twarzy i dziwnie szklisty, martwy wyraz oczu. Wszyscy naokoło, i ja pewnie też, byliśmy bladzi i oczy nam w słup stanęły, to pewne, ale wygląd Sylwestra miał w sobie coś nad wyraz szczególnego i budził zabobonną trwogę. Nie tylko dziś, pod wpływem jego notatek, ale już wtedy najoczywiściej zdawałem sobie sprawę, że stojący obok mnie człowiek niema duszy, że ją uwolnił. Zajęty czerwonymi gośćmi nie mogłem bliżej zbadać tej jego dziwacznej martwoty, zaś po zniknięciu zjawiska wyglądał już jak zwykle i nie więcej był oszołomiony niż inni.

Czy wysłać naszych szermierzy na Igrzyska Olimpijskie?

(Dokończenie)

Wszystkie prace w tym kierunku są jednak dopiero zapoczątkowane i mimo intensywnych wysiłków i najlepszych chęci napotykają na nieprzewyżnione trudności. C. W. Szk. G. i Sp. nie wykształciła jeszcze dostatecznej ilości oficerów instruktorów, a jak dotąd specjalizuje w tym kierunku tylko podoficerów pomocników - instruktorów. Prawdopodobnie szermierka rozwijałaby się w zupełnie innym tempie i stanęłaby odrazu na wyższym poziomie, gdybyśmy mieli dostateczną ilość instruktorów. Brak ich odczuwa się bardzo, a uzyskanie dostatecznej liczby dyplomowanych szermierzy instruktorów musi stać najpierwszą troską kompetentnych czynników.

Dalszych trudności, których czasowo przynajmniej są dwie do przewyżczone, nastrocza nam brak odpowiednich lokali, w których możnaby racjonalnie uprawiać ten rycerski sport. Lokale muszą posiadać jasną dobrze oświetloną salę z wentylacją i odpowiednimi bocznymi ubikacjami na szatnie i natryski. Ten ostatni warunek będzie najtrudniejszy do zrealizowania, a jest bezwzględnie konieczny, o ile sport ten obok racjonalności ma być także higienicznie uprawiany.

Naostatek niemożna zapomnieć o samym sprzęcie do szermierki, który jest jak na nasze środki stosunkowo drogi i wymagający ciągłych nakładów, tak, że trudności i w tym kierunku nie będą tak prędko mogły być usunięte.

Te wszystkie warunki są hamulcem, który stale przeszkadza rozwojowi tego sportu, tak dalece, że nikt nie mógłby zakładanie nowych ośrodków, ale nawet powoduje zanik już od dłuższego czasu istniejących placówek, jak to czytać można w nr. 4

„Stadjonu“ w artykule „Sport w Garnizonie Warszawskim“.

U nas nastąpił zaledwie posiew, po którym dopiero ziarno wschodźć zaczyna lub też po skiełkowaniu usycha, a my chcemy w tem stadjum przystąpić do żniwa?

Jak nam należy odpowiedzieć na drugie pytanie: W jakim stopniu jesteśmy przygotowani do wystąpienia na arenie światowej?

Niewiem, czy Polski Związek Szermierczy ma dokładną statystykę klubów i ich członków, ale zdaje mi się, że klubów szermierczych razem z wojskowymi posiadamy bardzo nikłą liczbę.

Łączność pomiędzy klubami jest słaba, dwa najgłośniejsze ośrodki szermierki Kraków i Poznań zwalczają się zawzięcie, Warszawa powoli zapada w letarg. Zawody w klubach należą do sensacji, międzklubowych też niebyło.

Była jednak impreza zakrojona na większą skalę, lecz z opóźnieniem ogłoszona, a pierwsza udana: turniej szermierczy armji w grudniu 1923 r. Może się z wiosną b. r. odbyć jeszcze jeden turniej armji i—liczmy się z nadzwyczajną konstelacją—turniej urządzony przez Związek szermierczy dla wszystkich uczestników. To narazie maximum naszych wysiłków, na które nas stać. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na ogólnym turnieju szermierczym walczyliby znówu po większej części wojskowi jako przedstawiciele klubów cywilnych, to będziemy mieli bardzo małą ilość szermierzy z których możnaby uczynić wybór na Igrzyska Olimpijskie.

A teraz przyjrzyjmy się bliżej kandydatom do reprezentacji. Nie wchodzę nawet w ocenę indywidualną, uważam za wystarczające dać ogólną charakterystykę. Na ostatnim turnieju armji nie zdecydowało się kolegum sędziów nadać tytułu mistrza, uważając, że chociaż relatywnie osiągnęli nasi szermierze już wysoki poziom, jednakże do klasy mistrzów ich zaliczyć nie można.

Od mistrza trzeba wymagać technicznie skończonego opanowania klingi, niezawodnej szybkości

Wracaliśmy razem na dół nie przemówiwszy do siebie ani słowa. Sylwester ogólnie znany jako twórca czerwonego afisza budził nerwowe zaciekawienie, i powiedziałbym nawet, pewien lęk.

Już go potem nie widziałem, aż dopiero w owym dniu tragicznym. Ale nie płaczmy kolejności wydarzeń.

* * *

Pracowałem nad obszerną monografią: „O tragicznych wypadkach narciarzy“. W tym okresie gromadziłem dopiero i porządkowałem obfity materiał. Cały pokój zarzucony był rocznikami towarzystw turystycznych i sportowych i sprawozdaniami tych wszystkich wypraw naukowych, przy których narty mogły w grę wchodzić.

Przez kilka dni po jawieniu się na skoczni „czerwonej trajektorji“ tak byłem wytrącony z normalnych kolein myślenia, że o systematycznej pracy mowy nie było. Od czasu do czasu machinalnie brałem do ręki pierwszy z brzegu tom i po przejrzaniu wynotowywałem charakterystyczniejsze wypadki. Ani śladu geograficznej lub chronologicznej kolejności. Rejestr był już pokazny.

Ów dziwaczny zbieg okoliczności, który niezawodnie musiał mieć swoją utajoną rację, wydarzył się na trzeci dzień po zawodach. Pierwszą książką, którą zaraz po przebudzeniu przypadkowo wzięłem do ręki był rocznik któregoś z norweskich klubów narciarskich z r. 1907. Orientsując się wedle spisu rzeczy, co mogłoby mnie zaciekawić, znalazłem rozdział: „Śmierć Jorgen Haslum'a“. Nie przytaczam tu całego zyciorysu tego świetnego narciarza, wszystkich jego zwycięstw, nagród i możliwości. Podaję tylko te szczegóły jego tragicznej śmierci, które was mogą zainteresować.

Stało się to na jakichś prowincjonalnych zawodach. Szlak biegu, wbrew utartym zwyczajom, wybrano niezwykle stromy i przepaścisty, nieomal karkołomny. Pomimo, że Haslum był specjalistą od terenów pagórkowatych, uważano go powszechnie za pewnego faworyta, ze względu na jego niezwykłą technikę, brawurową odwagę i doskonałą formę w jakiej startował. W kolejności puszczania zawodników jechał jako pierwszy. Niosło go wspaniale, i na wszystkich punktach kontrolnych pewni byli jego zwycięstwa.

(c. d. n.)

i pewności akcji, i tej siły moralnej, intuicji i inteligencji szermierczej, bez której nie pokona on żadnego przeciwnika. Dopiero harmonijne współdziałanie wszystkich tych czynników zapewni sukces.

Rodzą się ludzie mniej zdolni i wybitnie uzdolnieni w pewnym kierunku, ale mistrze nie rodzą się, a szczególnie w szermierce. W muzyce, w poezji słyszy się czasem o cudownych dzieciach, w szermierce nie. Wymaga ona wytężonej i wytrwałej pracy nie tylko fizycznej ale i umysłowej. Bo przeciwnika nie zwalcza się wyłącznie żelazem i ręką. Rękę tę musi prowadzić i natchnąć specjalnie w tym kierunku rozwinięty mózg.

Do tych zalet wszystkich konieczną też jest rutyna turniejowa, której się dopiero z czasem nabycie. Na intensywnie ćwiczenia nie mieliśmy dotychczas czasu, do walk turniejowych nie mieliśmy sposobności. Nasi szermierze nie mieli — lub o ile mieli to bardzo skąpe — sposobności potykać się z szermierzami innych narodowości, nie zajmujących pierwszych miejsc w szermierce. Aż tu naraz mają oni jechać na olimpiadę i potykać się z matadorami tego sportu na arenie światowej.

Uważam, że do reprezentowania narodu w gronie innych narodów są zaledwie dobrzy najlepsi pomiędzy najlepszymi. Same dobre chęci i choćby najlepsza wola do tego nie wystarczą.

Naród nasz będzie reprezentowany na Igrzyskach Olimpijskich w tych gałęziach sportu, w których spodziewać się można, że ostatniego miejsca nie zajmujemy. Chociaż wystąpimy skromnie, to jednakże zademonstrujemy, że obudzeni do życia państwowego po długim letargu, zdążyliśmy już stanąć do apelu. Nieobecności naszej w szermierce nikt nie zauważy.

Z tych więc powodów uważałbym wysłanie naszych szermierzy na olimpiadę za przedwczesne poczynanie. Racjonalna i wytrwała praca w tym kierunku przez następne 4 lata wyszkoli większe zastępy miłośników tego sportu, z pośród których łatwiej już będzie wybrać kandydatów, którzyby reprezentowali polskie klingi na przyszłym turnieju świata.

H. B.

Zawody łyżwiarские o Mistrzostwo Polski

(16 i 17 luty, Warszawa).

Wyniki:

JAZDA SZYBKĄ.

16.II. (sobota)

Bieg 500 m. Startuje 8 (po jednym na czas).

1) Leon Jucewicz (AZS Warszawa) 53'4 s. 2) Wacław Kuchar (LTL Lwów) 57 s. 3) Ludwik Kamiński (WTC Warszawa) 1:01. 4) „Grott“ (WTL) 1:03'4. 5) Czapliński (WTL), 6) Michalski (P), 7) Napiórkowski (WTL).

Bieg 5000 m. Startuje 6, parami 1) Kuchar 10:44'8, 2) Jucewicz 11:01'8, 3) Kamiński 11:03'2, 4) „Grott“ 12:50'2.

17.II. (niedziela).

Bieg 1500 m. Startuje 6 (parami). 1) Jucewicz 2:55'8, 2) Kuchar 2:59'8, 3) Kamiński 3:11'7, 4) „Grott“ 3:32'2.

Bieg 10.000 m. Startuje 6 (parami). 1) Kuchar W. 21:58'4, 2) Kamiński 22:34'6, 3) Jucewicz 22:47'6, 4) „Grott“ 26:57'4.

OGÓLNA KLASYFIKACJA.

Mistrz Polski na rok 1924 Wacław Kuchar, (2 pierwsze i 2 drugie miejsca); II. Jucewicz (2 pierwsze, 1 drugie i 1 trzecie miejsce); III. Kamiński (1 drugie i 3 trzecie miejsca); IV. „Grott“ (4 czwarte miejsca).

JAZDA FIGUROWA.

Panowie: 1) Roman Kikiewicz (LTL, Lwów) 211'2 pkt., 2) Ziemiński (WTL, Warszawa) 98 pkt. Startuje 2. *Panie nie startowały.*

Jazda parami. 1) Państwo Przedzrymirscy (WTL), 2) panna Schweitzer (AZS Warsz.) z p. Pęczyskim (WTL). Startowały tylko 2 pary.

Ocenę wyników łącznie ze zdjęciami fotograficznymi podamy w następnym numerze.

REDAKCJA.

Mistrzostwa narciarskie.

(Od własnego korespondenta)

Krynica, 16.II.24.

„Zawody zaczęły się od zawodów“ — taki frazes początkowy przygotowałem sobie na Krynice, znając dobrze ten rodzaj „improwizacji“ sportowych, na jaką się zanosilo.

Tymczasem rzeczywistość zadziwiła najsmielszych optymistów. Pomimo iż nieomal do ostatniej chwili nie było napewno wiadomo gdzie, jak i czy wogóle zawody się odbędą, miejscowy komitet organizacyjny z dr. Nowotarskim i dr. Skórczewskim na czele oraz Kom. Sport. PZN postawili zawody na bardzo wysokim poziomie organizacyjnym. Gościnność gospodarzy i serdeczność przyjęcia wytworzyły od razu tak rzadką w naszym sporcie atmosferę wzajemnej życzliwości. Bezpłatne kwatery, przeważnie w domu Udrojowym, codzienna kąpiel dla zawodników, tanie utrzymanie (od 4 do 8 milionów dziennie) — wszystko to dowodzi, że Krynica naprawdę po amerykańsku zrozumiała swój interes. Tak to bardzo odbiega od tego, do czego przyzwyczailo nas Zakopane, że jedynym śmiałym krokiem Krynica weszła od razu do liczby pierwszorzędných stacji narciarskich.

Pomimo iż wszyscy niemal sceptycznie odnosili się do zawodów, kluby niezwykle licznie obesały konkurencje. Zjawili się wszyscy renomowani mistrze. Zjawili się mnóstwo szaraczek narciarskich i zawody te, pod względem ilości klubów biorących udział, są demokratyczniejsze od wszystkich dotychczasowych imprez narciarskich.

Śnieg doskonały — warunki atmosferyczne znośne.

Pierwszy dzień zawodów objął bieg główny z podziałem na klasę starszych, I-a i II-gą, oraz bieg juniorów.

Bieg główny, po raz pierwszy urządzany wedle przepisów międzynarodowych, miał start i metę w tym samym miejscu i liczył około 16 km. Sędziują: kpt. Ziętkiewicz, dr. Fächer, kpt. Denhoff-Czarnocki, p. Kuchar i por. Loteczka.

W klasie starszych, na 7 startujących, pierwszy w bardzo dobrej kondycji i dobrym czasie (1:10:56) przychodzi p. Bednarski Henr. SNTT; 2) p. K. Schiele SNTT (1:11:00) i 3) p. Zamoyski SNTT (1:13:00).

W seniorach pierwszej klasy na 7 startujących, po zaciętej walce z minimalną różnicą 1) Andrzej Krzeptowski „Sokół“ (1:03:01), 2) Bujak SNTT (1:03:34) i 3) Suleja SNTT (1:08:00). Wynik ten w zupełności uzasadnia wybór naszych władz sportowych, desygnujących zawodników do Chamonix.

W seniorach II klasy na 40 startujących pierwszy w świetnym czasie Gąsienica-Sieczka „Sokół“ (1:05:16), 2) Tessayre KTN (1:07:03) i 3) Meissner KTN (1:09:37).

Wyniki sportowe uważać należy za dodatnie. Warto podkreślić duże podniesienie się klasy u zawodników lwowskich. Młode warszawskie kluby naturalnie żadnej prawie roli w zawodach nie odegrały, ale budzą sympatię tym, że wogóle nie mając szans przyjechały. Wyników biegu juniorów nie podaje dziś, bowiem na skutek protestu, wyniki dotąd nie ustalone.

Jutro skoki i bieg z przeszkodami. *Pyrka.*

Dalszy ciąg sprawozdania podamy w następnym numerze wraz z ilustracjami, dzisiaj notujemy za PAT:

Mistrzem Polski na rok 1924-1925 został Henryk Mückenbrunn (nota 17,847%).



Skikjöring na Fundusz Olimpijski

Skikjöring na polu Mokotowskim w Warszawie, odbył się ponownie w dniu 17 lutego b. r., organizowany przez Komisję Funduszu Olimpijskiego, wraz z Warszawskim Klubem Narciarskim, przy wydatnej współpracy Wojskowego Klubu Wioślarskiego.

O ile pierwsza tego rodzaju impreza w styczniu b. r. mogła być organizacyjnie być uważaną za próbę, która z natury rzeczy wykazywała pewne nieznaczne zresztą braki, to jednak ostatni skikjöring, tak pod względem organizacyjnym, jak również co do warunków naturalnych (świetne podłoże śniegu i temperatura — 4°), przeszedł wszelkie oczekiwania.

Wyrazem wielkiego zainteresowania był tłumny wprost udział publiczności, która przepełniła trybuny pola wyścigowego Mokotowskiego i plac dzielący je od toru.

Program wyścigów obejmował 13 biegów narciarszy bądź to za końmi z jeźdźcami, bądź też, jako pierwsza nowość w Warszawie, za końmi nieosiodłanymi.

Zainteresowanie tym niezwykle u nas sportem, ściągnęło tym razem najwybitniejszych naszych jeźdźców wojskowych, z płk. Zahorakiem na czele. Wśród narciarzy stanowili gros członkowie Warszawskiego Klubu Narciarzy, pozatem startowali członkowie SNPTT z Zakopanego i TTN z Krakowa.

W czasie wyścigów publiczność miała możność przyglądać się niezwykle popisom władania bronią naszej jazdy. Podoficerowie 1 pułku szwoleżerów wykonali szereg ćwiczeń władania szablą i lancą, które wywołały słusznie frenetyczne oklaski tysięcznych widzów. W szczególności wykazali fenomenalną sprawność w opanowaniu białej broni: wachmistrz Tatar, plut. Fedosiewicz i plut. Torner. Ich sprawność, granicząca z akrobatyką, z szalonym pędem, właściwym naszej jeździe, wzbudziła głęboki podziw i zachwyt widzów.

Wyniki zawodów były następujące:

Wyścig narciarzy za końmi wojskowymi z jeźdźcem. Dystans 800 m.: 1) H. Ładzianka—pl. Filiński na „Hunterze” 0:42 s.; 2) Jurkowski—pl. Fedosiewicz na „Bolesiu”.

Wyścig kłusem. Dystans 1800 m.: 1) H. Błaszowska—por. Hoszowski na „Donie” 2:52; 2) S. Zakrzewski—por. Trebert na „Mahomecie”.

Wyścig za końmi oficerskimi zwyczajnymi. Dystans 1800 m.: 1) kpt. Wasilewski—mjr. Bołtuć na „Kozaku” 2:05; 2) A. Lardelli—por. Trebert na „Azie”.

Wyścig patrolowy. Dystans 800 m.: Pierwszy minął metę patrol: mjr. Myszkowski (jeździec pl. Stefanowicz), por. Lejman (pl. Kabulski), S. Męcik (pl. Koller) i por. Szempliński (wachm. Tatar). Pierwszy w patrolu por. Szempliński.

Wyścig za końmi z jeźdźcem. Konie oficerskie zwykłe. Dystans 800 m.: 1) S. Zakrzewski — por. Trebert na „Władku” 1:00; 2) A. Gałęcki—rtm. Drewski na „Lotosie”

Wyścig jak wyżej. Dystans 1200 m.: 1) J. Gebethner SNNT—por. Florjanowicz na „Krakusiku” 1:26; 2) por. L. Lejman—por. Hoszowski na „Hardym”.

Wyścig na punkty. Dystans 1000 m. 3 biegi. Wyścig wygrali: mjr. Myszkowski—kpt. Kudriawcew na „Fantazji”, por. L. Lejman—NN. na „Halifie” i Z. Błaszowska—pl. Rozdzielski na „X”.

Wyścig za końmi pół-krwi. Dystans 800 m.: M. Dziewulska—por. Smoleński na „Złotej”.

Skikjöring (wyścig za koniem bez jeźdźcy). Dystans 1000 m.: 1) mjr. A. Hertel za „Amerykanką”, 2) A. Dąmski za „Gutkiem”.

Wyścig za końmi pełnej krwi. Dystans 800 m.: 1) W. Szpilrejnówna—płk. Zahorski na „Anusi” 55:4 s.

Wyścig za końmi pełnej krwi. Dystans 1600 m.: H. Błaszowska—por. Bielański na „Łosiu” 2:13:4.

Wyścig za końmi pół-krwi. Dystans 1200 m.: P. Zborowski—por. Refler na „Cadyku” 1:46.

Wyścig za końmi pół-krwi. Dystans 1000 m.: mjr. A. Hertel—kpt. Gorazdowski na „Sherry” 1:19:4

Komitet organizacyjny w składzie przewodniczącego mjr. Bobrowskiego—oraz pp.: inż. Zakrzewskiego por. Bielańskiego, inż. Dąmskiego, B. Mergentalerównę, W. Mieczynskiej, L. Sznykowskiego i por. St. Treberta działał bez zarzutu.

W skład Kolegium Sędziów wchodził: jako kierownik ppłk. Bobkowski, —jako członkowie: inż. Bryzemeister, por. Trzapałko, E. Wargenau, J. Kirchmaje i inż. Wojniewicz.

Doskonałym starterem był por. Iżycki wraz z kpt. Lepszym. Pomoc sanitarna: płk. dr. Łubieński.

Niezwykle zainteresowanie publiczności, która mimo zimna wytrzymała przez 3 i pół godz. na placu wyścigów, a także liczne świąte zgłoszenia nowych jeźdźców i narciarzy, każą się spodziewać, że wyścigi powtórzone zostaną w najbliższą niedzielę, 24 lutego b. r., przyczem mają być włączone w konkurs, z nagrodami, ćwiczenia jazdy na białą broń (szablę i lancę).

Treningi koni i narciarzy, mają się odbywać codziennie na torze Mokotowskim w godzinach od 16—17.

Bob.

Sukces narciarzy wojskowych

W Eisenstein d. 13 b. m. odbyły się wojskowe zawody narciarskie ze strzelaniem w biegu patrolowym na 30 km. Startowały drużyny Francji, Polski, Rumunii i Czecho Słowacji. Zwyciężyli czesi (por. Buchla, Mitlobner i Bim) w 3:12:25 razem ze strzelaniem punktów 38:10. — Drugie miejsce zajęli polacy (Rzymek, Witkowski i Krzeptowski w 3:19:43 uzyskując 26:55 punktów), trzeci, rumuni. Francuzi natomiast wskutek zaśląbnienia por. Manneta wycofali się i nieukończyli biegu.

Sukces naszej drużyny jest wielki z uwagi na to, że czesi byli reprezentowani przez drużynę, która zdobyła zaszczytne miejsce w Chamonix. Zawody te wywołały wielkie zainteresowanie.

NA MÓWNICY

Czy rzeczywiście „święta sportowe“?

Śladem lat ubiegłych w Warszawie są organizowane od kilku lat corocznie „święta sportowe“ młodzieży szkół średnich męskich i żeńskich. Święta powyższe, urządzone przy końcu roku szkolnego, mają na celu: szerzenie zamiłowania wśród uczniów i uczennic do ćwiczeń cielesnych, oraz zaznajomienie ogółu z pracą nad wychowaniem fizycznym w szkołach. Na program wspomnianego dnia składa się: popis gimnastyczny, zawody lekko-atletyczne oraz pokaz gier sportowych: piłki latającej, koszykowej, szczyptorniaka i piłki nożnej, przeprowadzony przez mistrzowskie drużyny szkół męskich i żeńskich. Upřednio — w czasie roku szkolnego — są organizowane rozgrywki pomiędzy szkołami; oddzielnie żeńskimi i męskimi. Drużyna szkoły, która zdobyła najwięcej punktów — od innych, zostaje mistrzem w danej dziedzinie na dany rok, oraz otrzymuje nagrodę wraz z dyplomem mistrza.

Inicjatywa w organizowaniu powyższych świąt — trzeba przyznać b. chwalebna i wymagająca poparcia — wyszła ze strony kierowników wychowania fizycznego, zrzeszonych w Sekcji Wychowania Fizycznego, przy Towarzystwie Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Wszystkie t. zw. uroczystości, do tej pory, były urządzone przez członków TNSW, zaś udział w nich brały szkoły, posiadające kierowników wychowania fizycznego, członków TNSW. Nieopuszczano zaś szkół, w których nauczyciele, pracujący nad wychowaniem fizycznym nie byli zrzeszeni w TNSW — o ile zaś przyjęto taką szkołę — to robiono to jak „z łaski“. Nic też dziwnego, że wiele szkół udziału w powyższych dniach nie brało.

Nikt nie pamiętał, iż w ten sposób organizowane święta powyższe nie były uroczystościami wszystkich szkół średnich, a zaledwie grupy uprzywilejowanych.

Musimy zaznaczyć, iż drugą organizacją nauczycielską jest Związek Zawodowy Nauczycieli Polskich Szkół Średnich, którego Zarząd, ani członkowie nie byli w żaden sposób zawiadomieni o powyższej akcji ani zaproszeni do pomocy, względnie do udziału w niej. Czy było to zapomnieniem, czy też niechęcią? — nie wiemy. Ale zdaje się nam, iż *inicjatorom* winno zależeć na pracy dla siebie, ale pracy dla ogółu młodzieży, oraz uczynienia powyższego dnia — świętem rzeczywiście ogólnym młodzieży, dniem, w którym bez względu na poglądy i zapatrywania osobiste mogło nastąpić połączenie wszystkich, aby dać jaknajwięcej młodzieży.

Bo w przeciwnym razie: — 1) podobne święta w szczyplem gronie uczestników nie osiągną nakreślonego celu; 2) otrzymane rezultaty pracy i wyuczony sportowe będą nie rzeczywistym zwierciadłem pracy nad kulturą cielesną młodzieży we wszystkich szkołach warszawskich, a tylko niektórych uprzywilejowanych; 3) wreszcie, dnie poświęcone podobnym uroczystościom nie będą wielkimi świętami uczącej się młodzieży warszawskiej, a tylko występami lub codziennymi popisami pewnej ilości chłopców i dziewcząt.

Dlatego też, w innym kierunku powinni pracować inicjatorzy, a mianowicie: zwrócić się do wszystkich szkół średnich z zawiadomieniem o popisie i zaproszeniem do udziału w nim bez względu na przynależność organizacyjną nauczycieli. Wtedy to dopiero cel osiągnięty będzie napewno.

Piszemy to dlatego, ponieważ dowiedzieliśmy się, iż prace przygotowawcze w zorganizowaniu „święta sportowego“ zostały rozpoczęte, a o zmianie linii postępowania nic nie styszelismy. Wiemy natomiast iż program „świąt“ ma być rozszerzony i obejmować: pływanie, tyżwiarstwo, tenis i szermierkę.

Życzymy Sekcji wych. fizycz. powodzenia w pracy i zaprowadzenia wskazanych zmian.

Echa I Zawodów Skikjöringowych

„Sport“ lwowski zamieścił o skikjöringu, urządzonym w dniu 20 stycznia w Warszawie, wzmiankę krótką, przepełnioną wysoce zjadliwą krytyką pod adresem organizatorów.

Nie wątpię, że może znaleźć się osobnik, który kierowany bardzo złą wolą i niechęcią, posunie się aż tak daleko, że przedstawi Redakcji o odbytych skikjöringu tego rodzaju ujemną wzmiankę, jak ta o której wspominam, rzeczą jednak Redakcji tak poważnego pisma jak „Sport“ jest nie kompromitować się tego rodzaju korespondencjami.

Główną ujemną stroną imprezy była odwilż, za którą chyba nie można pociągać do odpowiedzialności organizatorów, natomiast można im wyrazić uznanie za to, że mimo najfatalniejszych warunków, nie zrazili się i z całą konsekwencją przeprowadzili zawody.

O ileby autor wzmianki umiał wnikać głębiej w znaczenie imprez sportowych i ich celowość i umiał ocenić wartość propagandystyczną odbytych wyścigów narciarsko-hippicznych, nie byłby się dał unieść niechęci swojej do zamieszczenia tego rodzaju krytyki, pozbytej przytem wszelkiej fachowości. Wymownie świadczy o tem znak zapytania, umieszczony przy narciarzu ciągniętym przez konia z jeźdźcem.

Że działalność organizatorów skikjöringu WKN-u i SNAZS-u w Warszawie jest owocną, o tem najlepiej świadczy liczba członków, która dochodzi dziś mimo niedawno zapoczątkowanej pracy w tych towarzystwach do 300 czynnych narciarzy. A trzeba wziąć pod uwagę, że Warszawa, w przeciwieństwie np. do Lwowa, nie posiada żadnych naturalnych warunków dla rozwoju narciarstwa i że właściwe tereny oddalone są około 500 km. od Warszawy. Podnieść należy, że mimo małych szans zwycięstwa — obydwaj towarzystwa narciarskie w Warszawie obesały stosunkowo b. licznie zawody o mistrzostwo Polski w Krynicy.

Mniej złośliwości, mniej krytyki i słów a więcej czynów!
Bob.

Mistrzostwo Warszawy w Boksie

Zawody o mistrzostwo Warszawy, organizowane przez Polski Związek Bokserski, odbędą się łącznie z zawodami o mistrzostwo Polski w walce zapasniczej i w podnoszeniu ciężarów, urządzanymi przez Polskie Towarzystwo Atletyczne w gmachu Cyrku i rozpoczną się dn. 23 lutego b. r.

Dotychczas zgłosiły kluby stołeczne 20 bokserów w różnych wagach.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Sportowy PZB (J. Strzeszewski, Wilcza 46) do dnia 22 lutego włącznie.

Na program każdego dnia zawodów składać się będą 3 walki zapasnicze, dźwiganie ciężarów i po 3, wzgl. 4 spotkania bokserskie.

Zwycięzcy otrzymają nagrody w postaci artystycznych żetonów srebrnych wraz z dyplomem mistrzostwa Warszawy danej wagi.

Pozatem zwycięzcy w półfinałach otrzymają żetony brązowe.

Warszawskie koła sportowe są temi zawodami bardzo zainteresowane, gdyż będą mogły dokładniej ocenić bokserów stołecznych i poznać tych, kto broń będzie barw Warszawy na kwietniowych zawodach o mistrzostwo Polski. Boks w Warszawie postępuje szybko naprzód, zjawiają się nowe siły, można więc mieć nadzieję, że w przyszłych spotkaniach z bokserami poznanskimi przedstawiciele stolicy uzyskają lepsze, niż dotychczas wyniki. Czy te nadzieje są słuszne — przekonamy się wkrótce.

CHAMONIX



KANADYJCZYCY: Zwycięzka drużyna hockey'owa

Przemówienie Barona Piotra de Coubertin

Prezesa Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, wygłoszone przy zakończeniu Igrzysk zimowych w Chamonix

„Uważam, że wielu z nas odczuwało by zadowolenie niezupełne, gdybym nie wykorzystał tej sposobności, aby wyrazić podziw i wdzięczność dla wysiłków, poczynionych w celu zapewnienia temu pierwszemu olimpijskiemu turniejowi sportów zimowych najwyższej doskonałości technicznej.

Jeden z najbardziej wykwalifikowanych skandynawskich kierowników sportowych mówił wczoraj, że to, cośmy widzieli, pod wielu względami mogło być wzorem dla organizacji—tak zawsze znanej—„Igrzysk Północy“. To może być dla nas, kochani koledzy z Komitetu francuskiego, kompensatą za niektóre ostre i niesłuszne głosy krytyki krajowej.

Z pomiędzy licznych widzów, obecnych na zawodach, wielu ujrzało poraz pierwszy ćwiczenia, których piękna nie podejrzewało. Może zdziwieni zostali ich gwałtownością.

Przyczyną tego jest podwójny błąd. Z jednej strony błąd higienistów i pedagogów, nie odróżniających wychowania fizycznego i sportu. Wychowanie fizyczne jest rzeczą dobrą dla wszystkich i powinno być naukowym i umiarkowanym.

Obowiązkiem państwa jest zapewnić normalne jego funkcjonowanie. Sport jest czemś więcej: jest szkołą odwagi, energii i wytrwałej siły woli. W samej istocie jego leży dążenie do przesady, potrzebuje on mistrzostw i rekordów i ta właśnie jego piękna i lojalna brutalność stwarza silne i zdrowe narody. Drugim błędem jest nasz, błąd sportowców, mniemających, iż sport utrzymuje się i rozpowszechnia sam przez się. Naodwrot, jest to roślina delikatna, którą trzeba otoczyć staranną opieką aby nie dać jej zwiędnąć, zepsuć się.

Sporty zimowe należą do najczystszych i właśnie dlatego ja osobiście tak pragnąłem, by definitywnie weszły w skład Igrzysk Olimpijskich. One pomogą nam czuwać nad idea sportową i wybaczyć ją ode zła. Przypnę, że urzeczywistnienie tego zamiaru napotyka na wielkie trudności natury praktycznej, lecz doświadczenie takie, jakieśmy tu przeprowadzili, jest cennym krokiem naprzód.

Niech więc wszyscy, co przygotowywali jego świetne powodzenie, przyjmą hołd naszej wdzięczności“.

Skoki narciarskie

Mistrzostwo w skokach było nadzwyczaj interesującym i sprawdziło wszystkie pokładane na nim nadzieje. Zawodnicy korzystali z jedynej w swoim rodzaju skoczni, nie więc dziwnego, że podczas prób dodatkowych, Thams, Bonna, Stromstad, wszyscy trzej norwegowie, pobili dawny rekord światowy, wynoszący 54 m. W konkurencji olimpijskiej wszyscy uczestnicy, których było 27, wykonywali po 2 skoki. Przy pierwszej próbie 5 skoków zostało uznane za nieważne, przy drugiej zaś tylko 3.

Amerikanin Haugen, skacząc z szaloną odwagą, przy pierwszym skoku tak jak i Thams, osiągnął

49 m., przy skoku wtórym uzyskał najdłuższą odległość 50 m. W klasyfikacji zajął jednak tylko 4 miejsce, gdyż, jak wiadomo, prócz odległości przy punktacji przyjmuje się pod uwagę również i styl zawodnika. Podajemy jednak, dla orjentacji, prócz wyniku ostatecznego i odległości, osiągnięte przez wybitniejszych skoczków.

1) Thams (Norw.)	18,96 pkt.	skoki 49 i 49 m.
2) Bonna (Norw.)	18,6891 „	„ 47,5 i 49 „
3) Haug (Norw.)	18 „	„ 44 i 44,5 „
4) Haugen (Amer.)	17,96 „	„ 49 i 50 „
5) Landvik (Norw.)	17,6218 „	„ 42 i 44,5 „



Grottnumsbraaten i Haug (35), Norwegja.

6) Nilsen (Szwecja)	17,146 pkt.	skoki	42,5 i 44,5 m.
7) Jacobson (Szwec.)	17,083	" "	43,5 i 42,5 "
8) Girardbille (Szwaj)	16,794	" "	40,5 i 41,5 "
9) Lind (Szwecja)	16,7375	" "	41 i 44,5 "
10) Wende (Czechosł.)	16,7375	" "	40,5 i 44 "

21) Krzeptowski (Pol.) 12,59 pkt. skoki 33 i 32 m.

Po ukończeniu konkurencji, jury międzynarodowe zezwoliło narciarzom norweskim, którzy o to prosili, wykonać kilka skoków dodatkowych poza konkursem z rozbiegiem dłuższym o 25 m.. Pierwszym skoczył Stromstad w świetnym stylu osiągając 51'50 m. Za nim próbował szczęścia Grottnumsbraaten, osiągając również 51'50. Trzecim był Thams; skok jego należał do nadzwyczajnych: jedynych w swoim rodzaju; skoczek uniósł się w powietrzu jak ptak i przebył niesłychaną przestrzeń 58½ m., *ładując z klasyczną poprawnością*. Ogłoszenie tego wyniku bijącego o 4½ m. dawny rekord światowy, wynoszący 54 m., wywołało długo niemilkłą burzę oklasków.

W dalszym ciągu Bonna i Stromstad *osiągnęli* po 57½ m., skok również lepszy od starego rekordu światowego.

Bieg złożony

W konkurencji tej, składającej się z biegu 18 klm. i skoków, zwycięstwo osiągnęli znowu norwegowie, chociaż bieg wygrał przed Grottnumsbraatnem amerykańin Haugen, ostatni upadł dwukrotnie przy skokach, przebywając 46 m. Najlepsze skoki udało się wykonać Okernowi (Norw.) 47 m., Stromstadowi (Norw.) 45'5 m., Haugowi (Norw.) 44 m.. francuzowi Kleber-Balmat, bijącemu rekord francuski z wynikiem 41'5 i Grottnumsbraatenowi 39'5 m.

Wynik ogólny biegu złożonego przedstawia się następująco:

1) Haug (Norwegja)	18,906 pkt.
2) Stromstad (Norwegja)	18,219 "
3) Grottnumsbraaten (Norw.)	17,851 "
4) Okern (Norwegja)	17,264 "
5) Nillson (Szwecja)	14,063 "

6) Adof Joseph (Czechosłow.)	13,823 pkt.
7) Buchberger (Czechosł.)	15,625 "
8) Jacobsen (Szwajcarja)	12,823 "
9) Eklöf (Finlandja)	12,583 "
10) Balmat (Francja)	12,333 "

19) Krzeptowski (Polska) 9,531 pkt.
Uczestników 25.

Wyniki ostateczne Igrzysk

ŁYŻWIARSTWO

500 m.

1) Jewtraw 44 s.	2) Olsen 44'2 s.	3) Thunberg 44'8 s.
(Amer.)	(Norw.)	(Finlandja)

1500 m.

1) Thunberg 2:20'8	2) Larsen 2:22	3) Moen 2:25
(Finlandja)	(Norw.)	(Norw.)

5000 m.

1) Thunberg 8:39	2) Skutnabb 8:48	3) Larsen 8:50'2
(Finlandja)	(Finlandja)	(Norw.)

10000 m.

1) Skutnabb 18:04'8	2) Thunberg 18:07'8	3) Larsen 18:12'2
(Finlandja)	(Finlandja)	(Norw.)

Ogólny wynik w czterech konkurencjach

1) Thunberg 5½ p.	2) Larsen 11½ p.	3) Skutnabb 17 p.
(Finlandja)	(Norw.)	(Finlandja)



Jewtraw (St. Zjedn.) zwycięzca w biegu na 500 mtr.

Jazda sztuczna pań

1) P. Plank-Szabo	2) Miss Loughram	3) Miss Muckelt
(Austrja)	(Ameryka)	(Anglja)

Jazda sztuczna panów

1) Grafstrom 10. p.	2) Bockl 13 p.	3) Gautschi 22 p.
(Szwecja)	(Austrja)	(Szwajc.)

Jazda sztuczna parami

1) P. Berger i pani Engelman (Austrja)	9 pkt.
2) Pp. Jacobsson (Finlandja)	17½ pkt.
3) P. Brunet i p-na Joly (Francja)	22 pkt.

NARCIARSTWO

Bieg 50 klm.

Haug 3:44:32 Stromstad 3:46:23 Grottnumsbraaten 3:47:46
(Nor.) (Norwegja) (Norwegja)

Bieg 18 klm.

Haug 1:14:31 Grottnumsbraaten 1:15:51 Niku 1:16:26
(Nor.) (Norwegja) (Finl.)

Skoki

- 1) Thams (Norw.) 18,96 pkt. (skoki 49 i 49 m.)
- 2) Bonna (Norw.) 18,6891 pkt. (skoki 47,5 i 49 m.)
- 3) Haug (Norw.) 18 pkt. (skoki 44 i 44,5 m.)

Bieg złożony (bieg 18 klm. i skoki)

- 1) Haug (Norwegja) 18 pkt. 906
- 2) Stromstad (Norwegja) 18 pkt. 916
- 3) Grottnumsbraaten (Norwegja) 17 pkt. 894

Bieg wojskowy

- 1) Szwajcaria 3:56:60 8 strzałów celnych
- 2) Finlandja 4:10 11 strzałów celnych
- 3) Francja 4:18:53 2 strzały celnych

CURLING

- 1) Anglja
- 2) Szwecja
- 3) Francja

HOCKEY

- 1) Kanada
- 2) Stany Zjednoczone
- 3) Anglja

BOBSLEIGH

- 1) Szwajcaria
- 2) Anglja
- 3) Belgja



Thunberg (Finl.) zwycięzca w biegu na 5000 mtr.



Thams, skok 58,5 mtr. Bonna 57,5 mtr. Okern 57 mtr.
(Wszyscy z Norwegji).

Zorganizowane na jesieni ub. r. zawody w Moskwie dały następujące wyniki:

Bieg 60 m.: p. Kulaga 8'4 s. (startowało 36 zawodniczek); bieg 100 m.: p. Mochowa 12'8 s. (startowały 24 zawodniczek); sztafeta 4 × 100 m.: Moskwa 57'9 s.; sztafeta 3 × 1000 m.: Moskwa 11'59; bieg 1000 m.: p. Sodołnikowa 3:33'5; skok w dal: p. Żurawlewa 438 cm.; skok w wyż: p. Goldowina 135 cm.; skok o tycie: p. Żurawlewa 216 cm.; rzut kulą: p. Reiseschmidt 674 cm.; rzut dyskiem: p. Astrachowa 41'87 m.; rzut oszczepem: p. Bieriużowina 25'45 m.

Biorąc pod uwagę fakt, że lekka atletyka w Rosji rozwija się w warunkach pod każdym względem szczególnie niepomyślnych, przynajmniej należy, że rezultaty wyżej zacytowane zarówno z punktu widzenia wyników, jak i liczby zawodniczek — zasługują na podkreślenie.

*

Pływanie w Rosji. Na zawodach tegorocznych zorganizowanych w Petersburgu na dystansie 3000 m., startowało 5 kobiet. Pierwsza przybyła p. Proskurina w czasie 26:05 (najlepszy czas męski na takim samym dystansie — 25:15).

W skokach z mostu miejskiego nad Nową brała udział p. Lidja Palmen.

Na zawodach pływackich w Moskwie w 1923 r. na dystansie 50 m. stylem dowolnym — zwyciężyła p. Proskurina; na 200 m. stylem klasycznym — p. Julja Fitinghoff.

*

Tennis. Znakomita tenisistka norweska p. Molla Bjurstedt Mallory, uczestniczka Igrzysk Olimpijskich w roku 1912 zgłosiła swój współudział w zawodach tenisowych na tegorocznych Igrzyskach Olimpijskich już, jako obywatelka amerykańska ponieważ w międzyczasie wyszła za mąż za Amerykanina.

Ponieważ Komitet Igrzysk Olimpijskich nie uznaje zmiany barw narodowych przez danego współzawodnika, przeto zgłoszenie p. Mallory, jako Amerykanki, prawdopodobnie nie zostanie uwzględnione.

Nie jest również możliwym, aby p. Mallory, jako obywatelka amerykańska mogła występować w barwach norweskich. Z tych względów udział jej w Igrzyskach tegorocznych jest pod znakiem zapytania.

Życie sportowe kobiet

Piłka nożna we Francji. W pierwszej połowie stycznia b. r. na boiskach Paryża rozegrane zostały następujące eliminacyjne mecze piłki nożnej przez drużyny kobiece: Femina Sports—Les Cadettes de Gascogne 0:1, Academia—la Ruhe 0:0, Les Sportives—Association Sportive Amicale 5:0, Cladoaldienne—Olympique 1:0.

Dane powyższe stwierdzają, iż piłka nożna wśród kobiet we Francji cieszy się powodzeniem.

*

Lekka atlet. w Rosji. Wśród różnych gałęzi sportu najwięcej rozwija się wśród kobiet w Rosji lekka atletyka.

NARCIARSTWO

Narciarstwo w Wilnie. W dniu 10 b. m. odbyły się w Wilnie zawody narciarskie, na które złożyły się: 1) bieg „sprawnych” na 4000 m., 2) bieg „początkujących” na 2500 m., 3) skoki.

Wyniki były następujące:

Bieg 4000 m.: 1) Tarasiewicz Olgierd i Domba Bohdan w 23:25, 2) por. Iwasiewicz w 24:13.

Bieg 2500 m.: 1) Nieciecki Jarosław w 20:03, 2) Nieciecki Przemysław w 21:48.

Skoki: 1) por. Tarasiewicz 29 $\frac{2}{3}$ pkt., 2) por. Iwasiewicz 25 pkt., 3) Dowbor B. 20 $\frac{2}{3}$ pkt.

Szczegółowe sprawozdanie z tych pierwszych w Wilnie zawodów umieścimy w nast. numerze.

*

Karpackie Tow. Narc. urządziło dnia 2 i 3 lutego w Sławsku zawody narciarskie, które dały wyniki następujące:

Bieg seniorów 12 km. 1) Rzepecki (Pogoń) 43:32; 2) Czernowski (KTN); 3) Roehr (KTN).

Bieg juniorów 13 km. 1) Krzywobłocki (KTN) 50:56; 2) Czerny (Czarni); 3) Kolmer (Czarni).

Bieg pań. 1) Gwizdałówna, 2) Bogucka; 3) Zamgiewiczówna.

Skoki seniorów. 1) Scott (Czarni) 16:79 pkt; 2) Daniec (Pogoń); 3) Pawłowski (Czarni).

Skoki juniorów. 1) Bialikiewicz (KTN) 15:11 pkt; 2) Filasiewicz (KTN); 3) Stecków (Czarni).

Jazda sztuczna. 1) Pawłowski (Czarni) 5:06; 2) Roehr (KTN); 3) Scott (Czarni).

*

Mistrzostwo Lwowa. W narciarskich zawodach o mistrzostwo Lwowa, które się odbyły 9 i 10 lutego, zwyciężył p. Teissey Stanisław (KTN) nota 18.98. 2-gie miejsce zajął p. Makowski (Pogoń, 16.54), 3-cie — Czerwiński (KTN 16.44). Były mistrz Lwowa, p. Lenck Pawłowski (Czarni) zajął miejsce piąte.

*

Mistrzostwo Szwajcarii. W kombinowanym biegu (bieg i skoki) o mistrzostwo Szwajcarii w St. Moritz zwyciężył J. Adolf (Czecho-Słowacja) nota 1.442. II-gie miejsce zajął szwajcar Peter Schnid (1.473), trzecie — szwajcar Affentraugen (1.605).

*

Mistrzostwo Austrii. W zawodach o mistrzostwo Austrii, które się odbyły w Klogenfarce (skok i bieg na 15 km.) zwyciężył Buchberger (Czecho-Słowacja).

*

Zawody w Norwegii. W dniu 25 b. m. odbędą się w Holmen Kollen około Chrystjanji wielkie zawody narciarskie. W zawodach weźmie udział 528 zawodników.

ŁYŻWIARSTWO

Mistrzostwa szkół średnich Warszawy. W dniu 12 lutego b. r. w Dolinie Szwajcarskiej odbyły się międzyszkolne zawody w jeździe sztucznej. Do konkursu stanęło 11 zawodników reprezentujących barwy 7 uczelni stolicy. Kolegium sędziowskie stanowili członkowie WTŁ. Mistrzem szkół został Iwaszkiewicz (Gimn. im. Reja), który zwyciężył głównie dzięki b. ładnym figurom w 3 minutowej jeździe dowolnej. Pod względem szkół, na pierwsze miejsce wysunęło się gimnazjum im. Reja, którego zawodnicy zajęli pierwsze, trzecie i siódme miejsce. Wyniki były następujące:

1) Iwaszkiewicz (Rej) 105 pkt., 2) Trzeciński (Kulwiec) 95 pkt., 3) Łuczyński (Rej) 93 pkt., 4) Pawełkiewicz (Zamojski), 5) Mamrot (Rontaler), 6) Orłós (Rejtan), 7) Baum (Rej) i inni.

*

Mistrzostwa gimn. im. Reja odbyły się w dn. 15. II na torze w Dolinie Szwajcarskiej przy udziale 11 zawodników.

Jazda sztuczna 1) Iwaszkiewicz, 2) Łuczyński, 3) Baum. Mistrzem został Iwaszkiewicz, tegoroczny mistrz szkół średnich.

Jazda szybka 500 m. 1) Rokosz, 2) Chmielewski, 3) Bayer; 1500 m. 1) Rokosz, 2) Pastecki, 3) Braun I. Mistrzem został Rokosz. Czaasy obu biegów słabe.

*

Mistrzostwa szkoły Górskiego odbyły się d. 17. II na Dynasach. W jeździe figurowej zwyciężył Sukienik, a w jeździe szybkiej — Luxenburg (500 m. — 1:14'4).

*

Kalisz. Sekcja łyżw. kółka kultur.-oświat. przy Pol. Państw. urządziła w dn. 2 lutego zawody, w których udział przyjął 12 łyżwiarzy.

W biegach na 3000 i 4000 m. zwyciężył p. Hönig (Sokół); w biegu 2000 m. dla młodzieży p. Siwiński; w biegu parami pp. Gonilas i Kubicki.

*

Mistrzostwa świata na rok 1924 odbędą się w dn. 23 i 24 lutego w Helsingforsie. Faworytem w jeździe szybkiej jest Thumborg, w jeździe sztucznej Boeckl (Wiedeń).

*

Francuski Klub Alpejski przeprowadził z okazji wyników w Chamonix, klasyfikację państw w dorocznych zawodach o puchar Francji: 1) Szwecja, 2) Finlandia, 3) Czechosłowacja, 4) Francja, 5) Szwajcaria, 6) Polska. W r. 1923 zwyciężyła Szwecja.

HOCKEY

AZS — Polonia 11:4 (8:0, 2:2, 1:2). (Zawody towarzyskie). Polonia wystąpiła w składzie osłabionym (cała obrona rezerwowa). To też do przerwy był stosunek bramek 8:0 na jej niekorzyść. Dopiero gdy szeregi jej zasilili Tupalski, grający po raz pierwszy w hockeja w Polonii, szczęście się nieco odmieniło. Gra prowadzona z obu stron niedbale, „po towarzysku”, stała na niewysokim poziomie sportowym.

Spotkanie to nasuwa projekt składu reprezentacji Warszawy: Domański (Warszawianka); Krieger (Pol.), Kowalski (AZS); Tupalski (Pol.), Rybak (AZS), Słuzczanowski (AZS).

*

W paryskim turnieju zwyciężyła Szwecja Anglję 7:3.

STRZELECTWO

Strzelcy polscy w Brazylii. Polacy na terenie południowej Brazylii posiadają w obecnej chwili 15 oddziałów „Junaka” (strzelców) i 8 drużyn harcerczych. Władzą naczelną jest dla wszystkich stowarzyszeń sportowych „Komenda Główna Polskich Tow. Sportowych w Brazylii”, a urzędowym organem — miesięcznik „Sportowiec Polski w Brazylii” — żywo i poważnie redagowany.

Kontakt z krajem utrzymują oddziały strzeleckie w Brazylii ściśle, podporządkowując się ogólnym dyrektywom Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego w Warszawie.

*

Konkurs strzelecki okr. warszawskiego. Okręg warszawski Zw. Strzel. urządził w dn. 12 i 13 kwietnia b. r. okręgowie zawody strzeleckie w Białymstoku dla swych najlepszych strzelców z całego okręgu.

Byłoby rzeczą wskazaną, aby dla celów współzawodnictwa i rozwoju sportu strzeleckiego byli dopuszczeni również strzelcy niestowarzyszeni, oczywiście na określonych warunkach.

*

Walny Zjazd Zw. Strzeleckiego. Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego odbędzie się w Warszawie w dniu 24 b. m. o godz. 9 rano w sali Związku Handlowców przy ul. Siennej 16.

Obrazy Zw. Strzeleckiego budzą zainteresowanie wśród sportowców i działaczy stow. wojskowo-wychowawczych ze względu na wysunięte na porządek dzienny zagadnienia organizacyjne, sportu strzeleckiego i finansów.

SZERMIERKA

Klub Szermierczy Wyższej Szkoły Intendenty. Z inicjatywy Komendanta Wyższej Szkoły Intendenty gen. bryg. Józefa Wencła, b. prezesa Wojskowego Klubu Szermierzy powstał w Wyższej Szkole Intendenty Klub Szermierzy. Zarząd Klubu, który ukonstytuował się dnia 12 stycznia b.r. stanowią: mjr. Meksz jako przewodniczący, por. int. Wojciechowski jako sekretarz i por. Czayka, jako skarbnik.

Ćwiczenia odbywają się prawie codziennie od godz. 8 — 9 pod kierownictwem honorowego instruktora, wybitnego i znanego szermierza ppłk. inż. Nussbauma.

*

Eug. Linneman otrzymał lektorat wychowania fizycznego na uniw. Jagiellońskim.

PIŁKA NOŻNA

Zagrzeb. Zawody międzypaństwowe Austria — Jugosławia zakończyły się zwycięstwem Austrii 4:1.

*

Przyjazd DFC do Polonji został odwołany.

*

ŁTSG (Łódź) rozegrało dwa spotkania na Górnym Śląsku, ulegając Amatorom 1:8 i wychodząc z Ruchem 1:1

*

Sezon piłkarski rozpoczyna się w Łodzi 3.III.

Piłka koszykowa

AZS warszawski wysunął myśl bezzwłocznego zorganizowania Polskiego Związku Piłki Koszykowej z siedzibą w Łodzi.

*

AZS w Łodzi. 9 i 10 lutego gościła w Łodzi drużyna piłki koszykowej AZS-u. Zmierzyła się ona z dwoma najlepszymi zespołami łódzkimi: Hertha-Clubem i ŁKS-em. Porównanie poziomu Łodzi z poziomem stolicy, wypadło dla tej ostatniej nader niekorzystnie.

Sobota 9.II. AZS—ŁKS 4:20 (1:8); AZS Semadeni (rez.), Rowiński (rez.), Kostrzewski, Pawski, Heinrich (rez.), ŁKS Nakielski, Gazicki, Weigt III (rez.), Maciaszczyk, Jähner (rez.).

Goście zrobili na nielicznej zebranej publiczności sympatyczne wrażenie. Mając dobre dane fizyczne, i niezłe wyrobienie lekko-atletyczne, mogą przy pilnym treningu podnieść swój poziom o całą klasę. Zasadniczym błędem AZS-ów jest zbyt długa, jakgdyby obliczana na efekt kombinacja i chroniczny brak strzałów do kosza. Z poszczególnych graczy najlepiej zaprezentował się Kostrzewski. Z ŁKS-u najlepszą była doskonale zgrana para: Gazicki i Jähner.

Niedziela 10.II. AZS — Hertha 3:30. AZS w składzie z dnia poprzedniego. Hertha klub: Weigelt, Hermans, Engel, Brauer L., Brauer K. Goście po lekcji otrzymanej od ŁKS-u, przeciwstawili mistrzowi Łodzi grę bardziej celową. Widocznym było pewne zgranie skrzydeł z obroną (Kostrzewski). Hertha grała wyjątkowo słabo; lekceważąc przeciwnika, strzelała jedynie z murawianych pozycji. Najlepszy na boisku Leo Brauer. Publiczności około 600 osób. Strona kasowa imprezy nie spełniała pokładanych w niej przez organizatorów nadziei. Czysty zysk (200 milionów) w tych dniach będzie przekazany kasie PKIO.

LOTNICTWO

Sport lotniczy w Polsce jest jeszcze mało rozwinięty: z jednej strony z powodów natury ekonomicznej z drugiej dlatego, że lotnictwo dostosowywane było z początku do celów wyłącznie wojskowych, dopiero po wojnie monopol wojskowy ustaje — szersze kręgi społeczeństwa mają większy dostęp do lotnictwa i tem samem sport lotniczy, jako taki, może się dopiero zacząć rozwijać.

Przykładem tego niech będzie sensacyjny mecz, jaki się odbył niedawno w Anglii, według przepisów Międzynarodowego Stowarzyszenia Lotniczego, między por. Brew i Williams, którzy zapisany będzie w historii rekordów szybkości. Mecz ten odbył się w miejscowości między Mitchell Field a Long Island na 2-ch dwupłatowcach „Curtiss Navy Races”, które wygrały nagrodę „Pulitzer”.

W pierwszym dniu por. Brew osiągnął szybkość 414 km., bijąc temsamem oficjalny rekord światowy (400 km.). Został on jednak zaraz pobity przez por. Williams'a na 416 km., lecz udaje się mu znowu pokonać przyjaciela, osiągając 417 km. Zła pogoda dnia następnego przerwała mecz, zaś w dwa dni później zostaje por. Brew pokonany przez por. Williams'a któremu udało się zrobić 420 km. Niezrażony tem ustanawia nowy rekord 427 km., lecz Williams ze swej strony kończy ostatecznie zawody te, ustanawiając obecny rekord światowy 429 km.

*

Szkoła lotnicza w Poznaniu. Dnia 1-go lutego otwarta została pierwsza szkoła lotnicza w Polsce. Fakt ten ma nader doniosłe dla nas znaczenie, gdyż temsamem i ta dziedzina sportu zostaje dla ogółu udostępniona. Na razie zapisało się 40 uczni. Program szkoły wykorzystuje obecną porę roku na część teoretyczną.

LL.

ZAPAŚNICTWO

W Ameryce pojawiła się nowa gwiazda w walce wolnoamerykańskiej. Jest to polak Fr. Jedliński. Ma on w najbliższym czasie walczyć z Lewis-Stranglerem zwycięzcą Cyganiewicza.

PŁYWANIE

Zimowe zawody pływackie dn. 17 b. m. dały wyniki następujące: A. 1) Olszewski 20'2 s., 2) Chłodziński 22 s.; B. 1) Szymańczak 12 s., 2) W. Tratt 19 s.; C. 1) Miazio 20'2 s., 2) Grossglik 22'5 s. Tor 35 metrów, temperatura wody 0; publiczności przeszło 1000 osób.

*

Arne Borg, którego nie dawno pobił 3-krotnie 16-letni Charlton, ustanowił w Sydney rekord światowy na 1 milę ang. w 22:34.

*

Francja. Padou pobił rekordy francuskie na 100 m., osiągając 1:04'6 (dawny rekord 1:05'8) i na 300 m. 4:06'6 (dawny rekord 4:23'2). Pernot polepszył rekord na 500 m. z 7:46'4 na 7:37'8, podczas gdy panna Lebrun przebyła 100 m. w 1:24'4, bijąc tem dawny rekord, wynoszący 1:25'8.

Zmieniamy adres:

Redakcja i Administracja „Stadjonu” mieszczą się obecnie przy ul. Senatorskiej w Galerii Luxemburga II piętro, tel. 287-04.

Ze związków i klubów

Organizacyjne zebranie Łódzkiego OZLA odbyło się 30.1 w lokalu DOK. IV. Dokonano wyborów tymczasowego zarządu pod prezesurą płk. dr. Marksa, przyjęto przysłany przez PZLA projekt statutu i ustalono wysokość wpisowego. Udział w zebraniu wzięło 35 delegatów, reprezentujących 18 klubów. Dziwnym był fakt nieprzybycia na zebranie delegata PZLA.

*

Walne Zgromadzenie WKS „Legia” odbyło się dnia 10 lutego b. r. w Kasynie Oficerskim, któremu przewodniczył prezes płk. inż. Litwinowicz.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia im. b. Zarządu złożył sprawozdanie płk. Litwinowicz. Ze sprawozdania zarządu okazał się niewątpliwym rozwój Klubu. Sekcja piłki nożnej liczyła 84 czynnych uczestników, posiadała 4 drużyny, z których pierwsza należy do kl. A WOZPN. Pierwsza drużyna rozegrała w ub. r. 34 meczów publicznych, z czego 14 wygrała, 18 przegrała, a 2 były nierozstrzygnięte. Stosunek bramek wynosił 76 do 70. Zaznaczyć wypada, że drużyna I. porobiła niektóre b. zaszczytne wyniki, jak np. z LKS „Pogoń” we Lwowie 5:2. TS „Wisła” z Krakowa—2:3. ŁKS w Łodzi—2:3. ŻKS „Makkabi” z Krakowa—2:1. KS „Polonia” z Warszawy—1:0, 0:2 i 0:2. BBSV z Bielska—5:1 i 2:2, TS „Union” w Łodzi—3:2, 1 pp. „Leg” w Wilnie—2:1, „Polonia” z Przemysła—4:0, 1 S „Sokół” z Torunia 5:0 itd.

Sekcja lekko-atletyczna rozwijała się nietyle ilościowo, co jakościowo. Samych pierwszych nagród zdobyto 14, a w mistrzostwie osiągnęła „Legia” piąte miejsce wśród drużyn polskich.

Sekcja tenisowa posiadała 30 ćwiczących członków. W sezonie jesiennym zbudowała jeden kort tenisowy, dwa są na ukończeniu.

WKS „Legia” pomimo b. ciężkich warunków pracy i początkowych deficytów z powodu zbyt wczesnego rozpoczęcia sezonu zakończyła rok sprawozdawczy pewnym dochodem kasowym.

REGULAMIN SPORTOWY

POLSKIEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO

(Ciąg dalszy)

§ 6. W zawodach bokserskich przyjmują udział jedynie osoby płci męskiej.

Spotkania pomiędzy więcej niż dwoma bokserami jednocześnie są niedozwolone.

Bokserom poniżej lat 16 nie wolno brać udziału w zawodach publicznych.

Osoby ułomne nie mogą być dopuszczone do udziału w zawodach, niezależnie od tego, czy kalectwo ich jest przyrodzone, czy nabyte.

§ 7. Zawody bokserskie nie wolno łączyć z przedstawieniami teatralnymi, kinematograficznymi itp. Towarzyszyć im mogą jedynie zawody sportowe.

Podczas zawodów bokserskich nie może być czynny totalizator.

Spotkaniom amatorskim nie mogą towarzyszyć zakłady pieniężne, pomiędzy walczącymi.

§ 8. Przepisy niniejszego Regulaminu, co do których nie jest wyraźnie zastrzeżone, że się stosują wyłącznie do amatorów, obowiązują również w stosunku do zawodowców, którzy, chcąc korzystać z opieki sportowej i legitymacji P. Z. B. wykażą się przed Ko-

na wniosek Komisji szkONUtrującej udzielono zarządowi absolutorium, a skarbnikowi por. Kasztelewiczowi wyrażono podziękowanie za wzorowe prowadzenie rachunkowości.

Po treściwym referacie ppłk. Wasserraba upoważniono nowoobranego Zarząd do wszczęcia akcji, celem zjednoczenia warszawskich wojskowych klubów sportowych.

Uchwalono nadto przystąpić do przebudowy trybun, budowy dalszych kortów tenisowych i wydar- niowania całego boiska.

Wybory dały następujący wynik: prezes—płk. inż. Litwinowicz (przez aklamację), wiceprezes—płk. dr. Roupert, oraz ppłk. Sobański, sekretarz—T. Plutyński (Warszawa, Nalewki 4, tel. 25-46), skarbnik—por. Kasztelewicz (przez aklamację), członkowie Zarządu: ppłk. Wasserrab, ppłk. Pomazański, ppłk. dr. Rudolf, kpt. Krukier, por. Knapik i por. rez. Lubliner. Do Komisji Rewizyjnej powołano: ppłk. Chęcińskiego, mjr. Kanię i mjr. Gruszkę, jako zastępców kpt. Pędrackiego i kpt. Markiewicza.

Po wyrażeniu płk. Litwinowiczowi i ppłk. Wasserrabowi podziękowania za pracę organizacyjną, a p. Zifferowi za znakomite wyniki sportowe, wezwał skarbnik Klubu por. Kasztelewicz obecnych do składki na fundusz olimpijski. Zbiórka przyniosła 101.000.000 mk. Na tem obrady zakończono.

*

Warszawski Klub Narciarski. Komisja sportowa uzyskała dla członków Klubu prawo jazdy na nartach w Parku Sobieskiego (Agrykola) za opłatą zniżkowego wstępu 250.000 mk. i za okazaniem legitymacji.

Komisja imprez i zabaw urządza dn. 26-go lutego we wtorek zabawę taneczną w lokalu Klubu dla członków i wprowadzonych gości. Karty wstępu w cenie dla członków 4 milj. i dla gości 6 milj. mk. można otrzymać do rozprzedaży u p. Mergentalerówny, Aleje Jerozolimskie 21 m. 4, lub w Klubie w piątki od 8-jej godz. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie i o wprowadzenie gości. Stroje wieczorowe. Początek zabawy o godz. 8-jej i pół, koniec o godz. 2-jej.

misją Sędziowską P. Z. B. dokładną znajomością tego Regulaminu i praktycznem opanowaniem boks, odpowiadającym więcej niż przeciętnemu amatorskiemu.

II. Przeprowadzenie zawodów.

§ 9. Walki odbywają się na estradzie, czyli ring'u, o kwadratowej powierzchni, ogrodzonej sznurami. Długość boku wewnątrz ogrodzenia powinna wynosić najmniej 5 m., najwyżej zaś 6 m.

Podłoga ma być mocna i równa i występować poza ogrodzenie z każdej strony przynajmniej o 50 cm. Pokryta jest naciągnięciem mocno grubym płótnem, pod które podkłada się tkaninę o grubości od 1—2 cm., celem złagodzenia upadków.

Ogrodzenie stanowią 3 grube sznury, przeciągnięte na wysokości 40, 80 i 120 cm. nad podłogą ring'u. Sznury winny być przymocowane do znajdujących się w rogach ring'u 4-ch słupków w ten sposób, by samo ogrodzenie oddalone było od słupków przynajmniej o 40 cm.

§ 10. Zawodnicy winni być ubrani w krótkie spodni i w trzewiki lekkie, pozbawione haczyków lub gwoździ oraz twardych nosków.

§ 11. W spotkaniach amatorskich używa się rękawic o wadze najmniej po 6 uncji każda. Zawodowcy mogą używać rękawic wagi dowolnej, lecz nie mniejszej niż 4 uncji każda.

Rękawice winny być w dobrym stanie i jednakowe dla obu przeciwników.

(c. d. n.)

*

Z Polskiego Związku Tow. Wioślarskich. Wydział Wykonawczy PZTW, który ostatecznie ukonstytuował się w składzie następującym: Alfred Loth (prezes), por. Trzapałko (WKW) sekretarz, oraz Węgliński Konstanty (WTW), Gąsiorowski Bohdan (WTW), Bernatowicz Edmund (Koło WW), Dziewulska Marja (KI). Wiośl. w W-wie), Klein Kazimierz (AZS), Sporny Maksymilian (AZS Kraków), pracuje w całej pełni. — Od dnia 3.X.23. Wydział odbył 8 posiedzeń pełnych nie licząc prac podkomisji. — Rozpatrzone i poruszone szereg spraw, z których na czoło wysunęła się sprawa FIS-y i udział wioślarstwa w Olimpiadzie, Ostatnie sprawa, która budzi wśród Towarzystw Wioślarskich zrozumiałe zainteresowanie, wkłada na Wydział Wykonawczy ciężkie brzemie.

Udział Wioślarstwa w Olimpiadzie jest zależny od dwóch podstawowych czynników: odpowiednich zawodników i środków. To też w tych 2-ch kierun-

kach dokonano szereg poczynąń. Przyjęcie PZTW do Fisy (Międzynar. Związku Tow. Wioślarskich w Turynie) jest kwestją najbliższych tygodni, gdyż pozostało do usunięcia przeszkody natury jedynie drobnych już formalności. Gorzej przedstawia się sprawa druga: zbiórka na Olimpiadę. Jakkolwiek niektóre Tow. zebrały na ten cel drobne sumy, niemniej ogólne cyfry daleko odbiegają od sumy, jaka jest potrzebną na kosztą związane z delegacją wioślarstwa. Jedynie zgodny wysiłek wszystkich klubów wioślarskich, przez opodatkowanie wszystkich członków, oraz pomoc miarodajnych czynników będzie mógł zapewnić współudział Wioślarstwa w lgrz. Olimp. Wydz. Wyk. PZTW wezwał wszystkie Tow. Wioślarskie do zbiórki, zwracając się jednocześnie o pomoc finansową do społeczeństwa i Władz przez PKiO.

*

Bal urządzi KS „Polonia“ na salach Stow. Techników w środę dnia 27 lutego.

KOMUNIKATY

Polskiego Związku Tow. Kolarskich, Polskiego Związku Narciarskiego, Polskiego Związku Bokserskiego, Polskiego Związku Tow. Wioślarskich, Centrali Akademickich Związków Sportowych, Warsz. Okręg. Związku Piłki Nożnej, Warsz. Okręg. Związku Lekko-Atlet., Wil. Okręg. Zw. Lekko-Atlet.

Centrala Akademickich Związków Sportowych, pismem z dnia 14.II r. b. l. 28/24 uznała „Stadjon“ za swój organ oficjalny.

Komunikat Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich w Warszawie.

Zarówno Sejmik jak i Wydział Wykonawczy Zarządu na swem posiedzeniu 11-gim, w dniu 25.X.23 r. rozpatrzył przychylnie udział polskich wioślarzy w Paryskiej Olimpiadzie, odbyć się mającej w połowie lipca 1924 r. Na takimiż stanowisku zatrzymała się Komisja Sportowa P. Z. T. W. i na 11-gim posiedzeniu, odbytem w dn. 29 b. m. zatwierdziła wstępny projekt warunków w głównych zarysach, który już teraz podaje się Towarzystwom do wiadomości, a mianowicie:

Komitet Igrzysk Olimpijskich w Paryżu wyznaczył następujące biegi:

- 1) czwórki ze sternikiem (2 zapasowych);
- 2) jedynki;
- 3) dwójki na długie wiosła ze sternikiem (2 zap.);
- 4) dwójki na krótkie wiosła bez sternika (1 zap.);
- 5) ósemki ze sternikiem (4 zapasowych).

Z powyższych pięciu biegów Komisja Sportowa PZTW wybrała dwa: jedynki i czwórki i na tych typach łodzi zostaną przeprowadzone próby w Bydgoszczy dn 7 i 8 czerwca (Olimpiada 10—14 lipca 1924 r.).

Warunki udziału w tych zawodach następujące:

- a) imienne meldowanie osad (z zapas.) na zwykłych ustalonych blankietach dnia 20 maja do godz. 6-ej (wpisowe będzie określone 1 maja);
- b) towarzystwa wysyłają osady na własny koszt;
- c) każda osada musi być przygotowana na odbycie 4-ch prób w ciągu 2-ch dni;
- d) losowanie zawodników, torów, określenie ilości prób etc, odbędzie się w Bydgoszczy, dnia 6 czerwca wieczorem;
- e) zawodnicy stają do konkurencji po dwóch; tor przedłużony, możliwy słaby łuk;
- f) nagrody: przy 3-ch zawodnikach—1 nagr., przy 4-ch i więcej 2 nagrody;

g) zdobycie pierwszej nagrody nie decyduje o kwalifikacji do wysłania na Olimpiadę;

h) lista sędziów ogłoszona będzie 1 maja.

Towarzystwa, które mają odpowiedni materiał fizyczny powinny już teraz pomyśleć o racjonalnem zimowym ćwiczeniu swych wioślarzy, aby z wczesną wiosną móżdż rozpocząć treningi na łodziach.

Sprawa zbiórki odpowiednich funduszy na ekspedycję i dalsze szczegóły są w opracowaniu.

Komunikat Komisji, prowadzącej agendy WOZPN z dnia 13 lutego b. r.

1) Przyjęto warunkowo na członka nadzwyczajnego TS Victoria. Adres: Wspólna 6—1.

2) Zdyskwalifikowano Koło Pracy i Wychowania Fizycznego do dn. 1 kwietnia b. r. za nienadesłanie kwestionariusza i dodatku PZPN.

Komunikat Kolegium Sędziów WOZPN.

W dniu 19 stycznia odbyło się Walne Zgromadzenie członków Kolegium. na którym zatwierdzono sprawozdanie ustępującego Wydziału i dokonano wyboru nowych władz na rok 1924. Wyniki wyborów były następujące: przewodniczący p. Marjan Strzelecki (ponownie), członkowie Wydziału pp. Marjan Esman (ponownie) i Jan Bednarski. Do Komisji Rewizyjnej powołano ponownie pp. Stefana Bincera i Stanisława Jaczynowskiego.

Wszelką korespondencję, dotyczącą Kolegium, kierować obecnie należy pod adresem sekretarza Wydziału p. Jana Bednarskiego (Chmielna 10—15).

Komunikat ZPTK z dnia 15 grudnia 1923 r.

1. Przyjęto i zaakceptowano program sportowy i turystyczny opracowany przez p. Jabłczyńskiego na rok olimpijski 1924, a mianowicie:

a) mistrzostwo Polski szosowe winno być rozegrane 22 czerwca na dystansie Zgierz — Błonie — Zgierz — około 200 klm. Wyścig ten poleca się zorganizować i przeprowadzić łódzkim klubom kolarskim: „Resursie“ towarzystwo rzemieślnicze, „Unionowi“ stowarzyszenie sportowe i Warszawskiemu Tow. Cykli-

stów w Łodzi. Zorganizowanie prac wspomnianych klubów i kierownictwo polecono pp.: wiceprezesowi i kapitanowi ZPTK Cichockiemu i Thilemu.

b) mistrzostwo Polski na torze winno być rozegrane 29 czerwca na przestrzeni 1000 mtr., wyścig ten poleca się zorganizować Tow. Cyklistów w Warszawie pod egidą ZPTK. Obydwa wyścigi dostępne dla wszystkich zawodników polskich licencjonowanych, w wyścigu torowym nastąpi jeszcze klasyfikacja.

c) mistrzostwa Wojewódzkie winny być rozegrane w dniu 1 czerwca, dystans — 100 klm., wyścigi te poleca się zorganizować i przeprowadzić następującym towarzystwom, klubom i sekcjom kolarskim: mistrzostwo województw: Łódzkiego — Pabjanickiemu Tow. Cyklistów, Warszawskiego — Tow. Cyklistów w Warszawie, Kieleckiego — Częstochowskiemu Tow. Cyklistów, Poznańskiego — Poznańskiemu Tow. Cyklistów, Krakowskiego — Krakowskiemu Klub. Cykl. i Motorz., Lwowskiego — Akademickiemu Lwowskiemu Związku Sportowemu — sekcja kolarska, Śląskiego — Sosnowickiemu Tow. Cyklistów, Pomorskiego — Oddziałowi kolarskiemu Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Działdowie; ziemi Wileńskiej — Wileńskiemu Tow. Cyklistów. d. n.

Poszukiwanie przeciwnika

W tym dziale umieszczać będziemy ogłoszenia drużyn piłki nożnej, poszukujących przeciwnika do rozgrywek towarzyskich.

ZAPYTANIA

Profesor Fidziński zapytuje, czy który z naszych Szanownych czytelników nie posiada nadliczbowych egzemplarzy „Stadjonu” Nr. 2, 3, 4 i 6 z roku 1923. Odpowiedzi prosimy zwracać do Redakcji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Warsz. Klub Narciarski — komunikaty klubowe prosimy nadsyłać nie później jak w sobotę, zaś krótkie notatki lub informacje najpóźniej w poniedziałek do godz. 9-ej rano.

P. B. — Zgierz. Dziękujemy za serdeczne słowa uznania. Prosimy przy sposobności o wiadomości z życia sportowego Zgierza.

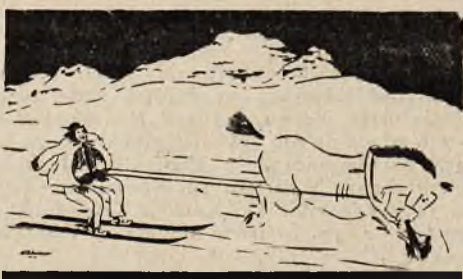
Z. Welnic — Kalisz. Wzmiankę umieszczamy. Fotografję umieścimy w następnym numerze. Prosimy o nas niezapominać i stale pisywać.



NA FUNDUSZ WYSŁANIA POLSKIEGO PRZEDSTAWICIELSTWA NA VIII IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W PARYŻU ZBIERAJCIE DROBNE BANKNOTY PO 100, 500, 1000, 5000 i 10000 MKP., DLA WAS DZIŚ MAŁO WARTOŚCIOWE. URZĄDZAJCIE ZADAWY, KONCERTY i WIDOWISKA. SKŁADAJCIE NA KONTO P. K. O. 8236.

POLSKA SPÓŁKA SPORTOWA

Hoża 19, róg Kruczej. — Katalogi gratis.



KODAK 16 PRZEDMIOT
Two KOMISPOD SA
WARSZAWA
NOWYJŚWIATŁO

NARTY

WSZELKIE
PRZYBORY
DO SPORTÓW
NARCIARSKICH

Wydawca: ppłk. dr. OSMOLSKI.

Redaktor: kpt. KRÓLIKOWSKI-MUSZKIET

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, SENATORSKA, GAL. LUXEMBURGA, tel. 287-04.

Prenumerata w lutym 3.500.000 mk. Prenumer. prosimy wpłacać na konto czek. P. K. O. Nr. 7498.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Tłoczono w drukarni M. S. Wojsk.—Przejazd 10.